



# szkolne echo

2022/2023 NR 1

11 LISTOPADA

## ARTYKUŁY:

- wywiad z dr. R.Krzyżosiakiem
- informacje historyczne o Jutrosinie po zaborami
- piękno polskiego języka
- trochę o różnorodności naszego kraju
- 11. listopada od strony kulinarnej tradycji
- krótka ankieta patriotyczna

*Ojczyznę kocha się nie dlatego, że wielka, ale dlatego, że własna.*

Jak co roku, w Szkole Podstawowej w Jutrosinie, upamiętnimy Narodowe Święto Niepodległości. Zazwyczaj przygotowywaliśmy uroczysty apel.

Jednak w tym roku pamięć o przodkach uczciliśmy w inny sposób. Najnowszy numer gazetki szkolnej, w całości poświęcony został obchodom tego święta. Postanowiliśmy naszą historyczną świadomość odnieść do współczesnych realiów i możliwości deklarowania patriotyzmu. Miłość do Ojczyzny to nie tylko frazez czy nieaktualne patetyczne sformułowanie. To wciąż obecna postawa.

Redakcja

## Wywiad z burmistrzem Miasta i Gminy Jutrosin – dr. Romualdem Krzyżosiakiem

Każdy, kto mieszka w gminie Jutrosin, zna jej burmistrza – dr. Romualda Krzyżosiaka. Zarządca naszej wspólnoty jest z wykształcenia historykiem. Pan Romuald, w latach 1994 – 2018, uczył w Zespole Szkół im. Jana Pawła II w Jutrosinie historii oraz wiedzy o społeczeństwie. W 1998 r. ukończył studia magisterskie w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Zielonej Górze - oczywiście na kierunku historia. Dodatkowo w 2006 r. zakończył przewód doktorski w Instytucie Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, otrzymując stopień naukowy doktora nauk humanistycznych w zakresie historii. Ciekawym osiągnięciem naszego burmistrza jest jego wygrana w konkursie, który był zorganizowanym przez Dyrektora Generalnego Służby Więziennej w 2016 r. Sukces ten pozwolił mu zostać dyrektorem i kierować Centrum Kształcenia Ustawicznego w rawickim zakładzie karnym. W 2018 r. odbyły się wybory na zarządcę gminy Jutrosin, które wygrał właśnie dr Romuald Krzyżosiak, jego kadencja, jak wiadomo, trwa aż do teraz.

**Julia Glura:** Dzień dobry, nazywam się Julia Glura. Jestem uczennicą klasy VIIIA. Chciałabym porozmawiać o niepodległości, tej w przeszłości i rozumianej współcześnie.

**dr Romuald Krzyżosiak:** Dzień dobry.

**J.G.:** Czy w Jutrosinie są planowane jakieś obchody Narodowego Święta Niepodległości?

**dr R.K.:** Jak co roku – Msza Św. za Ojczyznę, przemarsz pod pomnik na rynku, krótka uroczystość pod pomnikiem połączona z odsłonięciem nowego masztu flagowego. Oprócz tego, uroczystości w szkołach i przedszkolach związane z Narodowym Świętem Niepodległości.

**J.G.:** W naszym mieście prężnie działa Towarzystwo Miłośników Ziemi Jutrosińskiej, które zajmuje się prowadzeniem muzeum. Czy są jakieś eksponaty związane z czasami rozbiorów i utratą niepodległości? Jeśli tak, to jakie?

**dr R.K.:** W muzeum są gromadzone pamiątki po powstańcach – wspomnienia, fotografie, elementy umundurowania, książeczki wojskowe, rozkazy. Jeden z członków TMZJ – pan Adam Grzelak – zajmuje się opracowywaniem biogramów powstańców wielkopolskich z naszego regionu. Wydał już dwa tomy, około 180 biogramów, a powstańców było ok. 500.

**J.G.:** Jak mieszkańcy z Jutrosina bronili się przed germanizacją?

**dr R.K.:** Ostoją polskości były rodziny, gdzie mówiono i myślano po polsku, uczono dzieci polskiej historii. Dużą rolę odegrał w tym czasie kościół katolicki. Księża – proboszczowie – to byli przecież Polacy!

**J.G.:** Jak wyobraża sobie Pan pracę Urzędu Miasta pod zaborami?

**dr R.K.:** Myślę, że nasi zaborcy – Prusacy – byli dobrymi urzędnikami i swoje sprawy prowadzili wzorowo. Niestety – byli to nasi zaborcy, wrogowie polskości.

**J.G.:** Czy wiadomo coś na temat wyznań ówczesnych mieszkańców Jutrosina? Jaką rolę odgrywała religia w utrzymaniu Polaków na duchu?

**dr R.K.:** Około 1/3 mieszkańców Jutrosina i gminy to byli protestanci, przeważnie Niemcy. Istniała też mała społeczność żydowska, która ciągle się zmniejszała. Jak wspomniałem powyżej, bardzo pozytywnie oceniam rolę duchowieństwa katolickiego w tym czasie. Przykładem może być ksiądz proboszcz Hermann Iosef Riedel, który urodził się w mieszanej, polsko – niemieckiej rodzinie, ale po śmierci ojca został wychowany w duchu umiłowania polskości. Wybitna postać, Polak – patriota (jest pochowany na naszym cmentarzu – pomnik ze stojącą figurą kapłana).

**J.G.:** Przy ul. Ogrodowej jak i w okolicach naszego miasta znajdują się nagrobki niemieckich żołnierzy, z jakich czasów one pochodzą? Jaka jest ich historia?

**dr R.K.:** Ci żołnierze, którzy byli u nas pochowani, to byli żołnierze niemieccy z okresu (a właściwie z końca) II wojny światowej. Ich szczątki ekshumowano już kilkadziesiąt lat temu i przeniesiono na Cmentarz Miłosławicki w Poznaniu, gdzie znajduje się kwatera niemieckich żołnierzy z okresu II wojny światowej.

**J.G.:** Mamy XXI w. Nie zawsze łatwo jest o miłość do Ojczyzny, ale jeszcze trudniej ją okazywać, czy zgadza się Pan z tym stwierdzeniem?

**dr R.K.:** Pewnie jest w tym stwierdzeniu ziarno prawdy, ale ja wierzę, że patriotyzm ma przyszłość i warto o nim mówić, organizować wydarzenia patriotyczne.

**J.G.:** Czym dla Pana jest Ojczyzna? Czy jest to współcześnie ważne słowo?

**dr R.K.:** Ojczyzna duża, ideologiczna, to kraj urodzenia, jego dzieje, ludzie, przestrzeń, język, kultura. Ważniejsza jest chyba „Mała Ojczyzna” – nasza gmina, nasze miejsce na ziemi, w którym żyjemy. Miłości do dużej Ojczyzny uczymy się przez miłość do „Małej Ojczyzny”.

**J.G.:** Czy współcześnie trudno jest być patriotą? Jak można to okazywać?

**dr R.K.:** Myślę, że współcześnie nie jest trudno być patriotą. Żyjemy w czasach, które nie wymagają od nas oddania życia za Ojczyznę. Wystarczy uczciwie pracować dla Jej dobra.

**J.G.:** Bardzo dziękuję za udzielenie wywiadu.

**dr R.K.:** Ja również dziękuję.

Julia Glura



## Polska jako krajobraz...

Kiedy słyszymy słowo „krajobraz”, pierwsze, co nam przychodzi do głowy, to przeróżne widoki przyrodnicze. Góry, jeziora, morza, łąki, pustynie, lasy...

Moim pierwszym skojarzeniem, kiedy słyszałam to słowo, chyba od zawsze, był zachód słońca nad morzem. Dlaczego? Odpowiedź jest prosta, prawdopodobnie przez moje zamiłowanie do tego miejsca, a może z zupełnie innego powodu?

Zdaję sobie sprawę z tego, że czas płynie, a ja, jak każdy zmieniam się i wątpię, czy za pięć lat wciąż pomyślę o tym samym, skoro otacza nas tyle pięknych miejsc na całym świecie, ale też w samej Polsce.

Nasza Ojczyzna, tak jak reszta państw, jest inna i wyróżniają ją odmienne walory kulturowe i przyrodnicze. Co sprawia, że każdy kraj jest na swój sposób wyjątkowy.

Polska jest bardzo zróżnicowanym krajem i trzeba przyznać, że my—Polacy jesteśmy wielkimi szczęściarzami! Już tłumaczę...

Gdy mamy ochotę zwiedzić jak najwięcej miejsc, w których urzeknie nas ich uroda, ale nie chcemy przekraczać granicy kraju, bez problemu nam się to uda! Mamy dostęp do Morza Bałtyckiego, przy którym mieszczą się dwie wyspy – Uznam i Wolin, ale też na terenie naszego kraju znajdują się Góry Świętokrzyskie, czy bardziej znane Sudety i Karpaty; przeróżne wodospady. A oprócz tego w Polsce mieści się największa pustynia w Europie – Pustynia Błędowska! Oczywiście jest jeszcze wiele innych wyróżniających się miejsc, lecz gdybym miała je tylko wymieniać, to ten artykuł byłby stanowczo zbyt długi...

Trzeba pamiętać o tym, iż krajobraz to nie tylko obraz przyrodniczy. Miasta i wsie, są ważną częścią w pejzażu naszego państwa. A i one onieśmielają swoją wyjątkowością. To budynki zachowane w stylu sprzed wielu lat, ale też nowoczesne wieżowce.

Jeszcze jednym bardzo interesującym czynnikiem krajobrazu jest kultura. Polska jest państwem zaliczanym do rodziny krajów słowiańskich. Słowianie mają własne zwyczaje, mitologię, a języki słowiańskie, takie jak polski, słowacki, czeski różnią się w jakiś sposób od innych. Chociaż społeczeństwo na całym świecie jest bardzo unowocześnione i na co dzień nie myślimy za bardzo o tym, że jesteśmy Słowianami, to nasza kultura nie wygasła. W różnych częściach naszej ojczyzny spotkamy się ze strojami, muzeami czy też ludźmi, dzięki którym będziemy mogli poszerzyć naszą wiedzę na temat polskiej kultury.

Jak już wcześniej wspominałam, mamy powód do radości, przyglądając się krajobrazowi Polski. Nie zapominajmy o tym, bo to jeszcze bardziej podbuduje nasz patriotyzm! A jeśli nie, to zbuduje wewnętrzne szczęście - przekonanie jak bardzo wyjątkowa jest nasza Ojczyzna. Zbliża się 11. listopada, mam nadzieję, że ten tekst nakłoni Was do przemyśleń na temat wyjątkowości naszego kraju. Uważam, że warto poświęcić trochę czasu krajobrazowi Polski i naszej kulturze. Naprawdę warto!

Emilia Ignasiak





## 11 listopada w odsłonie kulinarnej

11. listopada obchodzimy Narodowe Święto Niepodległości, ale również wspomnienie Świętego Marcina. Z tym dniem łączą się też różne zwyczaje, między innymi tradycja wypiekania rogali marcińskich i przyrządzania gęsiny.

Święty Marcin przedstawiany jest w ikonografii jako rycerz, oddający pół płaszcza żebrakowi. Jak głosi legenda, pewnego dnia święty miał spotkać na swojej drodze ubogiego człowieka, który był prawie nagi. Podzielił się z nim swoim płaszczem żołnierskim.

Wiele wieków później historia ta miała zainspirować jednego z poznańskich cukierników, którego tak wzruszyła opowieść o dobroci świętego, że sam postanowił pomagać biednym, dla których miał piec słodkie pyszności. Tym cukiernikiem miał być Józef Melzer.

Według innego podania, w nocy z 10 na 11 listopada, Józef miał usłyszeć stukot końskich kopyt i zobaczyć rycerza w lśniącej zbroi, którego koń postawił swoją podkowę. Tym rycerzem miał być Święty Marcin. Cukiernik poruszony tym faktem, tej samej nocy napiekł ciastka z nadzieniem makowym i bakaliami właśnie na kształt końskiej podkowy. Rankiem, po mszy świętej, w święto Świętego Marcina w Poznaniu, miał je rozdać ubogim.

Po śmierci pana Józefa tę tradycję przejęli inni cukiernicy i wypiek ten przetrwał do dziś. Jest on praktykowany w Wielkopolsce i na Śląsku. Zwyczajowo rogale piecze się z nadzieniem makowym, marcepanowym orzechowym lub z powidłami. Słodkości mogą być wykonane z ciasta francuskiego lub drożdżowego.



*„Na święto Marcina najlepsza gęsiną”*

Dzień 11. listopada z wielu krajach znany jest również z przyrządzania i wspólnego jedzenia pieczonej gęsi. Zastłyszane podanie głosi, że św. Marcin odmówił nadania mu sakry Biskupiej. W związku z tym, miał ukryć się przed wysłannikiem papieża, ale jego kryjówkę zdradziła swoim gęganiem gęś. Pieczona gęś na pamiątkę św. Marcina przeszła do tradycji i zachowała się po dzień dzisiejszy. “Gęś św. Marcina” jest tradycyjną potrawą we Francji i w Niemczech. We Francji spożywanie potraw z gęsi połączone jest z degustacją rocznych win. W Kolonii spożywa się gęś nadziewaną jabłkami, rodzynkami i kasztanami. Przyrządzanie pieczonej gęsi na 11. listopada jest również dobrze znana w Szwecji. Gęsiną była również bardzo popularnym składnikiem kuchni staropolskiej. Popularność zdobył półgęsek (wędzony na zimno lub ciepło gęsie piersi) oraz pieczona gęś z jabłkami. Gęś w wersji wykwentnej podawana była z boczkiem, kiełbasą, fasolą, śliwkami, rodzynkami i przyprawiona białym winem, octem, cebulą i czosnkiem.

Przystawka - „bułki dobre”

Mało znaną w Polsce tradycją jest tak zwana przystawka „bułki dobre” Józefa Piłsudskiego. Marszałek znany był ze swojej kulinarności. Powodowany tęsknotą za smakami dzieciństwa, na swoich kucharzy mianował osoby z powiatu święciańskiego na Wileńszczyźnie. Wywodzą się stamtąd bułeczki z cynamonem. Słodkawe w smaku, podane z konfiturą śliwkową są ciekawą przystawką o prawdziwie niepodległościowej historii.

Narodowe święta w różnych krajach

U nas na Święto Niepodległości jada się gęsinę. Jednak rekordy popularności bije indyk w Stanach Zjednoczonych na święto dziękczynienia. Z kuchni żydowskiej wywodzi się popularny przysmak „gęsie pipki” czyli szyjki faszerowane wątrową z rodzynkami. We Włoszech produkowana jest salami gęsia d'occa, która powstaje z napełnienia szyjek mieszaniną mięsa i smalcu gęsiego. Grecja Dzień Niepodległości (przypada u nich 25 marca) celebry przy słodkościach. Podaje się tam ciasteczka miodowe. W Wielkiej Brytanii z okazji święta państwowego najpopularniejszą potrawą jest coronation chicken (sałatki z kurczaka).



**Julia Kukła, Natalia Majnert**

## DRODZY CZYTELNICY!

Z okazji zbliżającego się święta Odzyskania Niepodległości przez Polskę, chcielibyśmy opowiedzieć Wam o nim trochę.

Narodowe Święto Niepodległości to święto, które corocznie obchodzimy w dniu 11. listopada dla upamiętnienia odzyskania niepodległości przez Polskę. Od lat kojarzy nam się ono z hucznymi paradami w różnych miastach, marszami w stolicy, biegami niepodległościowymi, patriotycznymi koncertami i wszystkim tym, co sprawia, że Polacy tłumnie wychodzą z domów, by cieszyć się niepodległością, którą Polacy odzyskali 104 lata temu.

Celebruujemy kolejną rocznicę odzyskania niepodległości przez naszą Ojczyznę. Choć od 1918 roku minął już ponad wiek, to były to lata również naznaczone ciągłą walką o wolność – najpierw czas II wojny światowej, a później kilka dziesięcioleci PRL-u. Trudna polska historia sprawiła, że Polacy doskonale rozumieją czym jest potrzeba wolności i możliwości samodzielnego decydowania o losie własnego kraju. Narodowe Święto Niepodległości co roku przypomina nam o nie-

łatwych losach naszych przodków oraz o nadzwyczajnej wartości, którą musieliśmy wywalczyć.

Dziękujemy za zaangażowanie, poświęcenie, oddanie i konsekwencję w działaniach. Obecnie właśnie poprzez takie zachowania okazujemy nasz patriotyzm i przywiązanie do Ojczyzny.

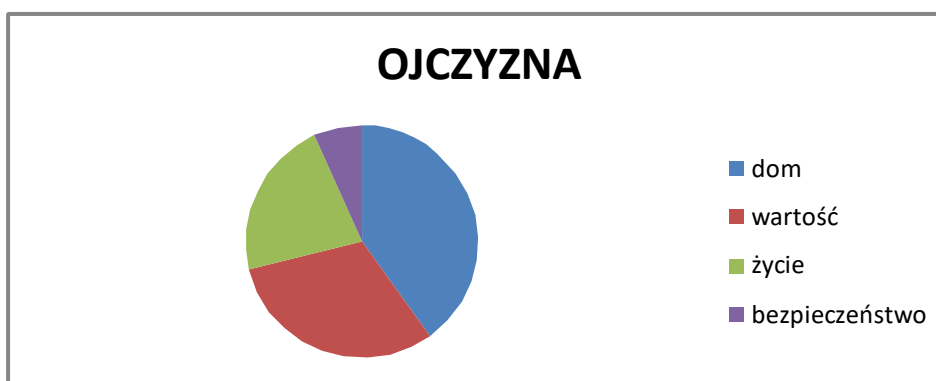
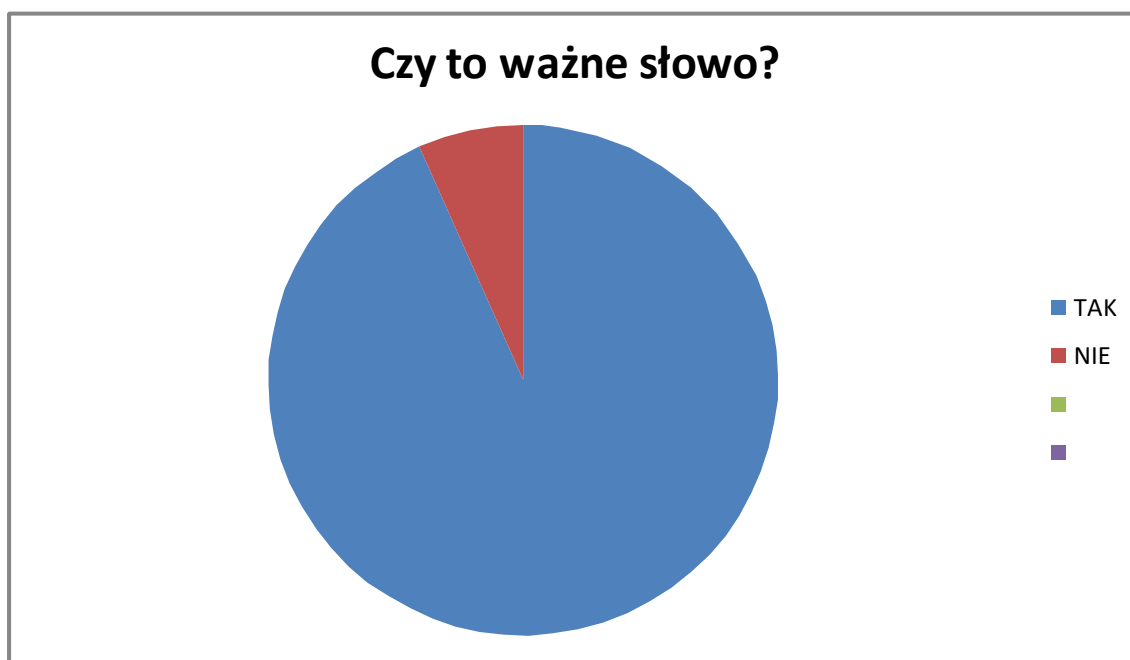
**Maja Kaczmarek**



## ANKIETA

W minionym tygodniu wśród losowo wybranych uczniów naszej szkoły przeprowadziłyśmy ankietę wartości Ojczyzny. Pozyskane odpowiedzi były bardzo zbieżne. Musimy , pamiętać, że w tych trudnych czasach naszą Ojczyznę musimy się dzielić z dziećmi z Ukrainy. Bardzo budujące jest to, że Ojczyzna kojarzona jest z najważniejszymi wartościami.

Patrycja May, Joanna Migasiewicz



## ŻYCIE W JUTROSINIE W CZASIE ZABORÓW

Polskę rozgrażyły trzy państwa: Rosja, Austria i Niemcy. Po rozbiorach Jutrosin znajdował się w zaborze niemieckim. Życie mieszkańców naszej miejscowości stało się trudne. Musieli nauczyć się języka niemieckiego, który został wprowadzony jako urzędowy. W urzędzie miasta oraz na poczcie ludzie porozumiewali się tylko językiem naszego zachodniego sąsiada. Tą mową mówiły wszystkie władze i sądy.

Ówczesny kanclerz Niemiec—Otto von Bismarck - wprowadził politykę, która nosiła nazwę kulturkampf. Miała ona przede wszystkim za cel, zlikwidować język polski, którym porozumiewali się mieszkańcy zaboru niemieckiego, w którym znajdował się Jutrosin. Nazwa miasta i nazwy ulic zostały zlikwidowane. Później zmieniono je na miana niemieckie. Osobom, które żyły w ówczesnych czasach zmieniano imiona oraz nazwiska. Jutrosinianie bez zgody władz niemieckich nie mogli budować stałych miejsc zamieszkania jak i innych budynków. Komisja Kolonizacyjna, została założona w 1908 roku, wykupywała ziemie od mieszkańców Jutrosina, które później były sprzedawane obywatelom Niemiec.

Ówczesni ludzie, żyjący w Jutrosinie, musieli również nauczyć się znakomitej organizacji oraz nowoczesnego zarządzania. Mimo zakazu mówienia w naszym ojczystym języku, Polacy porozumiewali się nim. Również, aby złamać przepisy, nasi przodkowie czytali książki w języku polskim. Młodzi ludzie tworzyli koła zainteresowań, a starsze osoby zakładały chóry oraz wiele innych towarzystw, w których potajemnie mówiono po polsku. Mieszkańcy ówczesnego Jutrosina robili wszystko, tak jak reszta Polaków żyjących pod zaborem pruskim, aby nie nimi nieodpowiednie władze. Ludzie nie mogli być spokojni, gdyż nie wiedzieli, co na nich czeka następnego dnia. Osoba, która chodziła do kościoła ewangelickiego musiała się przyzwyczaić do nabożeństw w języku niemieckim, a nie w języku polskim. Nauczyciele, którzy chcieli nauczać dzieci w szkołach, musieli znać język naszego sąsiada z zachodu. Po roku zwolniono wszystkich pedagogów, którzy nie rozumieli mowy Niemców.

Ludzi łączyła siła patriotyzmu. Jednak na terenach dzisiejszego Jutrosina mieszkała duża ilość osób narodowości niemieckiej. Byli mieszkańcy miasta żyli w najlepszym gospodarczo zaborze. Przez osoby narodowości niemieckiej wprowadzono płodozmian, czyli zamianę uprawianej rośliny - co roku - na polach. Rolnicy zaczęli również stosować nawozy sztuczne oraz kupowali maszyny rolnicze.

Zabroniono naszym przodkom rozwijać polską kulturę. Po tym jak upadło powstania listopadowe mieszkańcom zaboru pruskiego, w którym znajdował się Jutrosin, zabrano swobody jakimi się cieszyli przed zrywem. Jednak przed tymi bitwami ludzie czytali gazety, książki. Również podniósł się poziom wykształcenia. Osoby żyjące pod tym zaborem mieli też więcej praw. Przez to ludzie mogli się zrzeczać.

Otto von Bismarck w swojej polityce germanizacyjnej prześladował także kościół katolicki. Jednak mieszkańcy Jutrosina – jak i całego zaboru niemieckiego – próbowali podejmować walkę z germanizacją na terenach Wielkopolski, Pomorza Gdańskiego. Również takie zabiegi podejmowano na Warmii, Mazurach oraz na terenach Górnego Śląska.

**Jakub Jędrkowiak**

## PIĘKNO JĘZYKA POLSKIEGO

Język polski jest jednym z najtrudniejszych języków świata. Posiada trudną gramatykę, interpunkcję i wymowę. Osobom mieszkającym za granicą, a w szczególności w krajach zachodnich oraz na dalekim wschodzie, bardzo trudno jest przyswoić nasz język. Właśnie, dlatego nasz język jest wyjątkowy. Mamy dużo szczęścia, że zostaliśmy obdarzeni, tak pięknym językiem.

Podczas trwania rozbiorów posługiwano się językiem niemieckim oraz rosyjskim. Na terenach Polski odbywała się germanizacja i rusyfikacja. Polegała ona na zniemczeniu oraz zrusyfikowaniu ludności polskiej. W tamtych czasach nie żyliśmy w wolnym kraju.

Historia języka i państwa polskiego jest bardzo długa. Mowa ojczysta wywodzi się od języka praindoeuropejskiego, którym posługiwano się w czwartym i piątym tysiącleciu przed naszą erą. Większość języków pochodzi właśnie od niego, na przykład: angielski, niemiecki, francuski, szwedzki, łaciński, litewski itd. Wskutek wędrówek język praindoeuropejski uległ zmianie i podzielił się m.in. na pragrecki, praitalski, pragermański i prasłowiański.

Język polski od ponad 1000 lat ewoluuje się i staje się coraz piękniejszy. W różnych częściach Polski ludzie posługują się zróżnicowaną polszczyzną, czyli dialektami się na gwary.

W dialekcie wielkopolskim występuje kilka grup wyrazowych różniących się od siebie: archaizmy na przykład *zawdziać*, gwara wiejska na przykład *bręczeć*, germanizmy na przykład *tytka*, po-granicza Wielkopolski na przykład *fleja*.

Dialekt mazowiecki, zwany również warszawskim pochodzi z takich języków jak: jidysz na przykład *kojfnąc*, niemiecki na przykład *landszaft*, rosyjski na przykład *kniga*.

W dialekcie małopolskim charakterystycznym dla mieszkańców Krakowa i okolic przykładowe słowa to: *kiszka*, *kocmołuch*, *korci mnie*.

Jeszcze inne bogactwo języka wprowadza język kaszubski na przykład: *taszka*, *szmaka*, *witac*.

W dzisiejszych czasach odbiegamy od dialektów i gwar. Raczej staramy się posługiwać ładną i zrozumiałą polszczyzną. Jednak nie wszystkich dotyczy taka dbałość o język ojczysty. Starajmy się więc używać stosownego do sytuacji języka. Nie zapominajmy o gwarach, ale język potoczny zarezerwujmy tylko do bardzo nieoficjalnych sytuacji komunikacyjnych! A już na pewno zrezygnujemy z wulgaryzmów! Chrońmy piękno ojczystego języka!

**Angelika Tatarek**





## STOPKA REDAKCYJNA

- opieka nauczycielska: Marlena Janura
- Julia Glura, Gabriel Grzesiak, Emilia Ignasiak, Jakub Jędrkowiak, Maja Kaczmarek, Julia Kukła, Natalia Majnert, Patrycja May, Joanna Migasiewicz, Angelika Tatarek, Wojciech Olzacki